

Bober, Tomasz

Wszystkie drogi prowadzą do Płocka : (wspomnienie pośmiertne o Janinie Kowalskiej)

Notatki Płockie 25/1-102, 50-53

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wszystkie drogi prowadzą do Płocka...

(Wspomnienie pośmiertne o Janinie Kowalskiej)

Od przyjaciółki domu autora niniejszych wspomnień Pani architekt Ewy Benedek-Malinowskiej otrzymał on piękny album z artystycznymi fotografiami Płocka i jego okolic. Album ten Pani Ewa odziedziczyła w spuście po swej zmarłej ciotce Janinie z Benedeków Kowalskiej, urodzonej w Płocku i związanej z nim latami swej młodości. Według Pani Ewy najważniejszym spadkobiercą albumu oraz licznych stanowiących spadek notatek, wycinków, szkiców literackich, wszystkich tych „wspominków” związanych z...Płockiem — będzie właśnie „krajan” zmarłej ciotki Janiny, również jak ona — z Płockiem powiązany swą młodością, zakochany w nim od święta i na codzień, we wspomnieniach własnych i cudzych z Płocka, czerpiący smak swej dawnej młodości...

Pierwsza fotografia albumu ujmująca od strony Wisły sylwetę wieży katedry na tle nieba i rozrzuconych po nim cumulusów — opatrzona jest podpisem pięknie kaligraficznie wykonanym białym tuszem przez Janinę Kowalską, który głosi: „Wszystkie drogi prowadzą do Płocka”. Wśród napisów pod dalszymi fotografiami czytamy: „Na malowniczych skarpacech stary Gród”, „A w cieniu wieży katedry mijają wieki”, „Klasztorna cisza”, „Wieki patrzą na nas”, „Światło i cienie”, „Ponad wstęgą Wisły — na drugą stronę”, „Niebo i ziemia”, „Hej, flisacza dziatwo!”, „W cieniu wzgórz i wierzb”, „Uroczę schodki zapraszają”, „Niezapomniane wyprawy”, „Szeroką drogą ze słońcem w świat!” i tak dalej, i tak dalej... Wszystkie te fotografie, napisy, wycinki, pamięteczki — wyrażają ...zadumę, miłość do miasta młodości autorki i tęsknotę do jego murów, do całej związanej z nim ...swojszczyzny! Rzeczywiście — Janina Kowalska poszła z Płocka „szeroką drogą ze słońcem w świat” gdziekolwiek jednak uszła — zawsze musiała do niego powrócić myślami i sercem, bowiem „wszystkie drogi prowadzą do Płocka”.

Ta szczególna miłość regionu i jego stolicy wyrażana w jakże skromnych formach a w jakże pełnych uczucia wspominkach — upoważnia nas do bardziej dokładnego przedstawienia tu sylwetki Janiny Kowalskiej, powiązanej z Płockiem nie tylko urodzeniem i młodością, ale chyba całym swoim życiem!

Urodziła się w Płocku 26.II.1891-go roku z małżonków Władysława i Heleny z Wadzińskich Benedeków. Ojciec jej osiadł w Płocku w roku 1881 jako starszy felczer. Poza liczną praktyką prywatną był etatowym felczerem w szpitalach: miejskim i więziennym. Janina była najmłodszą w rodzinie, którą tworzyli rodzice i czwórka dzieci. Według Kroniki rodziny Benedeków w Polsce sięgającej lat 1850-tych, prowadzonej przez brata Janiny — Bolesława — atmosfera domu była przepełniona patriotyzmem graniczącym z egzaltacją i żarem „co stało się kanwą, na której dalsze życie haftowało swe barwne ściegi”. Janina — według jej własnych zwierzeń — po przeczytaniu „Szyfowych prac” Żeromskiego była już całkiem dojrzała do świadomego uczestnictwa w strajku szkolnym w roku 1905-tym jako uczennica klasy 4-tej gimnazjum rosyjskiego. Po czteroletniej późniejszej nauce w prywatnej szkole polskiej, Janina jako eksternistka zdaje egzamin dojrzałości w gimnazjum. Po zdobyciu matury pracuje jako nauczycielka prywatna w domu ziemiańskim pod Kaliszem, następnie w roku 1911-tym studiuje botanikę we Lwowie, równocześnie wpada tam w wir prac społecznych i oświatowych, wstępuje do „Strzelca”, pracuje w Uniwersytecie Ludowym A. Mickiewicza. W roku 1913-stym przenosi się na studia botaniczne do Krakowa skąd 7 sierpnia 1914 roku przechodzi granicę zaborów w Michałowicach. Po półrocznej służbie w Legionach (w związku z tą służbą Janina Benedek otrzymuje Odznakę Pierwszej Brygady „Za wierną Służbę”) zostaje odkomenderowana do Płocka do pracy organizacyjnej i wywiadowczej. W niespełna rok później zostaje aresztowana i osadzona w więzieniu w Toruniu a następnie w obozie Holzminden pod Hanowerem. Po ogłoszeniu amnestii wraca w 1916 roku do Płocka, a na początku 1917 roku akademickiego — wstępuje do Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Warszawie. Jednocześnie pracuje wtedy w Oddziale Bojowym P.P.S. W roku 1919 Jadwiga wychodzi za mąż również za Płocczanina inżyniera Heryka Kowalskiego.

Do roku 1924-go według zapisów Janiny Kowalskiej „znów wyczerpana praca, leczenie

powojennych ran, no i budowanie gniazda dla własnych piskląt. Dorywcze prace w kołach rolniczych, wyjazdy instruktorskie w teren, pisanie artykułów fachowych, pomoc przy wydawnictwach teletechnicznych, korekty, katalogowanie”.



Janina Kowalska — powiązana z Płockiem nie tylko urodzeniem i młodością, ale chyba całym życiem

W roku 1924-tym umiera matka Janiny, następuje likwidacja rodzinnego domu w Płocku i przeniesienie się do podwarszawskiej Radości. W roku 1939 (wrzesień) córka Irena już na politechnice, młodsza Maryna w 4-tej klasie. W Kronice rodziny Benedeków w Polsce odpowiedni zapis Janiny Kowalskiej brzmi: „Okupacja”. Społeczeństwo przedziwne karne i solidarne, postawa jednolita — każdy na swym odcinku. Dziewczęta, jak cała młodzież dookoła: tajna nauka, więzienie, ukrywania się służba w „Szarych Szeregach”, udział w akcjach. Ja — kolportaż i inne, przy tym dom — miejsce zbiórek, skrytek, jak wszędzie. Ta walka ratuje nasz byt narodowy, chroni polskości od zagłady, ale... na kanwie ściegi czerwone, czerwone. I akord ostatni — Powstanie. Przędza do haftu — już tylko czarna. Krzyże i krzyże. Dziewczynki obie giną. Irena — zdolna i inteligentna studentka Politechniki Warszawskiej pracuje w „Szarych Szeregach” w dywersji i wywiadzie. Parę miesięcy siedziała w więzieniu, po zwolnieniu ukrywa się przez pewien czas pod obcym nazwiskiem. Maria — była studentką medycyny na kompletach, pracowała również w „Szarych Szeregach” z całym oddaniem. Irena w powstaniu była łączniczką dowództwa kompanii „Giewonta” w baonie „Zośki”. 6 września 1944 r. wzięła ślub z Janem Wuttke, „Czarnym Jasiem”, który po 13 dniach poległ na Czerniakowie. W parę dni po tym Irka — ranna dostała się tamże do niewoli, została przeprowadzona na Szucha, a następnie przewieziona do kościoła na Woli. Tu ślad po niej zaginął. Przypuszczalnie stracono ją i spalono, gdyż zwłok nie udało się odnaleźć. Maria w powstaniu była sanitariuszką II-go plutonu Kompanii „Giewonta”. Za dzielne zacho-

wanie się otrzymała „Krzyż Walecznych”. 30-go sierpnia zasypana ze swym oddziałem na Zakroczymskiej 7, po odkopaniu ciężko ranna — pozostawiona była w szpitalu powstańczym na Długiej 7, gdzie zginęła 31 sierpnia lub 1-go września wraz z innymi, których Niemcy dobijali i palili. Pozostawiły po sobie pamięć dzielnych i mocnych charakterów.”

Znamienna jest notatka w „Gazecie Ludowej” z dnia 15.IX.1946 r. „W czwartek 19 września r.b. o godz. 8-mej rano, przed głównym Ołtarzem w Kościele Św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój dusz:

ś.p. Marii Kowalskiej

„Maryna” lat 20 harcerka 14 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, studentka medycyny, sanitariuszka III komp. baonu „Zośka”, odznaczona Krzyżem Walecznych, poległa na Starówce 31.VIII. 1944 r.

ś.p. Ireny Kowalskiej-Wuttke

„Irka” lat 24 harcerka 14 W.D.H. studentka Politechniki, dowódca Drużyny Łączności III komp. baonu „Zośka”, wzięta przez Gestapo 23.IX.44 r. na Czerniakowie.

ś.p. Jana Wuttke

ppor. „Czarny Jaś” lat 23, 23 W.D.H. student Politechniki, Z-ca Dowódcy III komp. baonu „Zośka” poległ 19.IX. na Czerniakowie

ś.p. Tadeusza Wuttke

ppor. „Mały Tadzio”, lat 21 phr. 23 W.D.H. student Politechniki, z komp. „Rudy” baon „Zośka”, odznaczony Krzyżem Walecznych, poległ na Woli o czym zawiadamiają — Matka i Ojcowie

*Kiedy się wypełniły dni
I przyszło zginąć latem
Prosto do nieba czwórka szli
Dwie siostry i brat z bratem*

*I tak śpiewali: Ach to nic
Ze tak bolały rany
Bo jakże słodko teraz iść
Na te niebiańskie polany*

„Trawest” (Gałczyński)

Pomieszczenie powyższego trawestu z wiersza „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” Gałczyńskiego poprzedziła korespondencja z poetą. Jego list w tej sprawie brzmi następująco:

„Waldorffowo 21.VII.46 Droga Pani, Cieszę się, że wiersz mój może się komuś na coś przydać. Tym bardziej do tak szlachetnego celu! Radziłbym jednak zmienić „czwórkami szli” na „za ręce szli”, gdyż w strawestowanej strofie mówi się tylko o siostrze z bratem, więc maszerowanie czwórkami wygląda trochę dziwnie. Poza tym: proszę o podanie w nawiasach, że jest to trawestacja mojego wiersza, żeby nie wyglądało na samowolne zniekształcenie utworu — i o przesłanie mi numeru pisma, w którym się to ukaże. Ja również przeszedłem przez rzeczy trudne, ale rzeczy trudne uczą nas w końcu tylko radości i tylko optymizmu. Ręce Pani całuję K.I. Gałczyński — Dom ZZL 22 Krupnicza, Kraków”.



Irena, córka Janiny, studentka Politechniki Warszawskiej, uczestniczka „Szarych Szeregów”. Zginęła w walce z okupantem

✱

Ze wspomnień Janiny Kowalskiej ukazały się w druku:

— „Nasz oddział macierzysty we Lwowie”, „Na posterunku”, „Za Bug” i „W Płocku” — w książce „Wierna służba” pod redakcją A. Piłsudskiej, M. Rychterówny, W. Pełczyńskiej i M. Dąbrowskiej, Warszawa, 1927

— „Wspomnienia z obozu jeńców w Holtzmin-den” i „W pracy pogotowia wojennego PPS” w książce „Służba Ojczyźnie 1915-1918”, Warszawa, 1929

— drobne artykuły w „Kurierze Płockim”, „Dla przyszłości” i inne.

Poza tym Janina Kowalska jest autorką prac fachowych jak: „Warzywnik”, „W domu i koło domu”, „Zadrzewienie i pożytek z niego” i inne, pomieszczonych w „Książce Gospodyni Wiejskiej”, „Ogrodniku”, „Wiadomości nasienne” i inne.

Łamy naszego kwartalnika „Notatki Płockie” znają Janinę Kowalską jako dbałą o „mazowiana”. Nr 1/2 (27-28) z 1964 r. zawiera jej autorstwa przyczynki do historii szkolnictwa żeńskiego w Płocku p.t.: „Wanda Thun-Mazaraki”. Z noty redakcyjnej do tego artykułu dowiadujemy się że Pani Janina była autorką pracy p.t.: „Z pierwszych lat szkoły polskiej w Płocku” zamieszczonej w książce zbioro-

wej p.t.: „Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego”, Warszawa, 1930.

Artykuł Jana Kowalewskiego: „Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Płocku przed 1919 rokiem” pomieszczony w „Notatkach Płockich” Nr 3/37 z 1966 r. (numer poświęcony sześćdziesięcioletniej pracy nauczycielskiej organizacji związkowej w Płocku) wymienia emisariuszkę I Brygady Legionów Janinę Benedekównę, pseudonim „Szara” jako świadcząca o czynnym popieraniu przez nauczycielstwo płockie stronnictw niepodległościowych) wbrew sądom niektórych starych nauczycieli o bezpartyjności nauczycielstwa płockiego.

Z teki pośmiertnej Janiny Kowalskiej autor niniejszego o niej wspomnienia przesłał ostatnio do Towarzystwa Naukowego Płockiego maszynopis jej autorstwa zawierający wspomnienia o Wandzie Żebrowskiej-Kacprzakowej, żonie wybitnego Płoczanina ś.p. Marcina Kacprzaka.

We wrześniu 1945 roku Janina Kowalska organizuje żeńską szkołę rolniczą w Julinie, w roku 1946 przenosi się do szkoły ogrodniczej w Płocku — skąd po dwóch latach zostaje powołana do Warszawy na stanowisko inspektora bibliotek szkół ogrodniczych województwa warszawskiego. W roku 1951-szym przechodzi do Stacji Ochrony Roślin w War-



Maria, córka Janiny, studentka medycyny. Pracowała w „Szarych Szeregach”. Zginęła w walce z hitleryzmem

szawie, gdzie pracuje do 1958 roku, w którym to przechodzi na emeryturę. Zmarła 5 maja 1977 roku.

Do ostatnich lat swego życia Janina Kowalska interesuje się wszystkim co dotyczy Płocka. Świadczą o tym zbierane tu w Warszawie i przechowywane przez nią wybrane numery „Notatek Płockich”, broszury o Towarzystwie Naukowym Płockim i niektóre jego wydawnictwa, wycinki z prasy codziennej dodatków świątecznych, tygodników ilustrowanych — wszystkie o Płocku, jego wielkich dniach, osobliwościach, pamiątkach, Płocznach więcej lub mniej sławnych. Dużo ilustracji i fotografii. Niektóre trafiają do wspo-

mnianego wyżej albumu. Widać z tego zbieractwa, że Pani Janina ciągle tęskni, że Płock z którego wyjechała przed 55 laty—to ciągle jej miasto!

Ta obsesja Płocka, ta nostalgia za Płockiem — to wszak miłość do Płocka, do którego „prowadzą wszystkie drogi”, to przejawy zastanawiającego w swej trwałości uczucia, którego nie można odbierać obojętnie.

Skromnym dowodem szacunku dla tego uczucia i uznania mogłoby być, według zamysłu autora niniejszego wspomnienia pośmiertnego o Janinie Kowalskiej — pomieszczenie tego wspomnienia na łamach szczególnie przez nią cenionych „Notatek Płockich”.

Środowisko naturalne i historyczne Łęczycy, jego przemiany i kierunki rozwoju — komunikat z sesji naukowej

W dniach 26 i 27 marca 1979 roku odbyła się w Łęczycy, w sali Łęczyckiego Domu Kultury, sesja naukowa na temat: „Środowisko naturalne i historyczne Łęczycy, jego przemiany i kierunki rozwoju”, zorganizowana przez Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy przy współudziale Naczelnika Miasta, mgr inż. Stanisława Jaworskiego, oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej w Łęczycy.

W sesji wzięli udział: I sekretarz KM PZPR w Łęczycy mgr Henryk Sobczyński, przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki prof. dr Wojciech Kalinowski, dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi prof. dr Konrad Jażdżewski, mgr Danuta Kołodziej z Urzędu Konserwatora Wojewódzkiego w Płocku, prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki, wiceprezes TNP dr Tadeusz Chrostowski i licznie przybyli goście z Łodzi, Płocka i Torunia.

Pierwszego dnia sesji referaty wygłosili: doc. dr hab. Romuald Olaczek z Uniwersytetu Łódzkiego — „Łęczyckie środowisko naturalne przed dwoma stuleciami”, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego doc. dr hab. Tadeusz Krzemieński — „Udział wód powierzchniowych i podziemnych w przemianach środowiska geograficznego Łęczycy”, prof. dr Andrzej Nadolski z Zakładu Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN Oddział w Łodzi — „Łęczycza wczesnośredniowieczna i jej zabytki”, dr Jarosław Widawski — z Politechniki Warszawskiej — „Średniowieczne zabytki Łęczycy i możliwości ich rewaloryzacji” oraz inż. arch. Henryk Ja-

worowski z Politechniki Łódzkiej — „Historyczne wartości miasta Łęczycy — sugestie rewaloryzacji”.

Drugi dzień sesji wypełniły referaty: mgr Włodzimierz Szafińskiego, wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK w Łęczycy, na temat: „Aktualny obraz wykorzystania turystycznego Łęczycy” oraz mgr Tadeusza Kowalczyka z Wojewódzkiej Komisji Planowania w Płocku na temat: „Miejsce Łęczycy na mapie rozwoju województwa płockiego”.

Referaty były bogato ilustrowane mapami, wykresami i przeżroczami. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierali głos: dr Dyzisław Jabłkowski, doc. dr Tadeusz Gałamon, doc. dr hab. Tadeusz Poklewski, prof. dr Andrzej Nadolski, prof. dr Wojciech Kalinowski, doc. dr hab. Tadeusz Krzemieński, Stefan Pełka, mgr Henryk Rześny, mgr Henryk Sobczyński.

Dla opracowania opartych o wyniki sesji wniosków, które będą służyły zachowaniu i ochronie środowiska naturalnego Łęczycy tudzież konserwacji, rewaloryzacji i udostępnieniu społeczeństwu jej zabytków i wartości kulturalnych, powołana została komisja w składzie: doc. dr hab. Tadeusz Poklewski, doc. dr hab. Tadeusz Gałamon, Mieczysław Cieniak, mgr Henryk Rześny i mgr Stefan Sobczak.

W sesji brali żywy udział mieszkańcy Łęczycy. W pierwszym dniu były obecne 224 osoby, w drugim — 162. Przewodniczył sesji mgr Władysław Zarachowicz, przewodniczący, Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy.